IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO (NR 7)**

z dnia 30 września 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży

– podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego (nr 7)

30 września 2021 r.

Podkomisja stała do spraw nauki i szkolnictwa wyższego, obradująca pod przewodnictwem posła **Marcina Kulaska (Lewica)** zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie „Informacji Ministra Edukacji i Nauki na temat organizacji nowego roku akademickiego 2021/2022 oraz wypracowania rozwiązań w przypadku wystąpienia zagrożenia epidemiologicznego".

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Czaja** dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wyższego Ministerstwa Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Marciniak** przewodniczący Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Marek Kisilowski** członek Prezydium Krajowej Sekcji Nauki Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność", **Jarosław Gryz** prorektor do spraw studenckich w Akademii Sztuki Wojennej, **Jarosław Olszewski** przewodniczący Krajowej Rady Doktorantów wraz ze współpracownikami oraz **Joanna Maruszczak** członkini Rady Wykonawczej Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daria Grochowska i Agnieszka Kalinowska-Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marcin Kulasek (Lewica):

Dzień dobry. Witam państwa serdecznie.

Otwieram posiedzeniu podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Witam państwa posłów i zaproszonych gości. Pozwolicie państwo, że przywitam gości. Witam prof. dr. hab. Zbigniewa Marciniaka, przewodniczącego Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, witam serdecznie. Witam Krajową Reprezentację Doktorantów: panią Patrycję Uram, panią Mariolę Pirek, panią Natalię Greniewską, pana Jakuba Szczepkowskiego i Joannę Maruszczak, witam serdecznie. Witam Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej: panią Joannę Maruszczak, dzień dobry. Witam również pana Marka Kisilewskiego, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność". Niestety, dzisiaj nie mógł być obecny pan minister i mam upoważnienie od pana ministra Wojciecha Murdzka: głos w jego imieniu będą zabierali pan Marcin Czaja, dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wyższego Ministerstwa Edukacji i Nauki, i pan Piotr Kowalski, zastępca dyrektora Departamentu Szkolnictwa Wyższego MEiN. Witam panów serdecznie.

Szanowni państwo, porządek dzienny posiedzenia obejmuje rozpatrzenie „Informacji Ministra Edukacji i Nauki na temat organizacji nowego roku akademickiego 2021/2022 oraz wypracowania rozwiązań w przypadku wystąpienia zagrożenia epidemiologicznego". Czy są uwagi do porządku dziennego posiedzenia? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek został przyjęty.

Przechodzimy do realizacji porządku obrad. Jeżeli państwo pozwolą, to na początku kilka zdań ode mnie. 10 sierpnia 2021 r. opublikowano rozporządzenie ministra nauki uchylające rozporządzenie w sprawie czasowego ograniczenia funkcjonowania niektórych podmiotów systemu szkolnictwa wyższego i nauki w związku z zapobieganiem,

przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19. Oznacza to, że od 15 sierpnia 2021 r. polskie uczelnie wróciły do przedcovidowego trybu nauczania, chociaż pierwotnie nauczanie zdalne i hybrydowe na polskich uczelniach miało obowiązywać do 30 września. Jednocześnie ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce przewiduje możliwość weryfikacji efektów uczenia się przy użyciu środków komunikacji elektronicznej. Na podstawie tego przepisu uczelnie mogą zorganizować egzaminy, w tym egzamin dyplomowy oraz zaliczenia lub inne formy weryfikacji osiągniętych efektów uczenia się określonych w programie studiów poza siedzibą uczelni lub poza jej filią.

Wiemy, jaki jest stan prawny na dzisiaj, nie wiemy jednak, jaka będzie przyszłość: czy uda się odbyć cały rok akademicki w formie tradycyjnej, czy w pewnym momencie będziemy zdani na zajęcia zdalne lub hybrydowe. Jeśli tak się stanie, warto uwzględnić rekomendacje raportu „Polskie uczelnie w czasie pandemii” autorstwa dr Marty Klimowicz z fundacji Centrum Cyfrowe.

Jeżeli państwo pozwolą, to kilka z nich przytoczę. Po pierwsze, prowadzenie zajęć dydaktycznych w trybie zdalnym wymaga ich odpowiedniego zaprojektowania, istotne jest nie tylko przemyślenie zakresu materiału, który ma zostać opanowany przez studentki i studentów. Po drugie, w przypadku kierunków artystycznych czy technicznych kluczowe jest udostępnianie studiującym fizycznych pomocy naukowych. Po trzecie, również etap weryfikacji wiedzy powinien zostać dostosowany do możliwości i wymagań edukacji zdalnej. W niektórych przypadkach może to oznaczać odejście od dużych egzaminów sprawdzających przyswojenie całego materiału i wprowadzenie ocen cząstkowych związanych z systematyczną pracą w ciągu semestru.

Prowadzący potrzebują odpowiednich narzędzi, zarówno na poziomie oprogramowania, jak i na poziomie sprzętu. Konieczny jest dostęp do dobrego połączenia internetowego oraz do sprawnego komputera z mikrofonem. To samo dotyczy studentów.

Kolejna rzecz, niezbędne wydaje się także przemyślenie i wprowadzenie nowych rozwiązań umożliwiających tworzenie wspólnoty akademickiej online, zarówno wśród prowadzących zajęcia, jak i wśród studentek i studentów. Tutaj szczególnie przydatne mogą się okazać różnego rodzaju e-spotkania, pozwalające na poszerzenie horyzontów i animowanie dyskusji, a także na zapraszanie interesujących osób spoza jednostki. Liczę na to, że rekomendacje, które w raporcie pani doktor są przedstawione, będą uwzględnione w działaniach resortu.

Tymczasem otwieram dyskusję i przekazuje głos reprezentantom ministerstwa. Panie dyrektorze, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wyższego Ministerstwa Edukacji i Nauki Marcin Czaja:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Szanowna Komisjo, szanowni państwo, myślę, że z pewną satysfakcją mogę stwierdzić, że te wnioski z raportu pani dr Klimowicz są i były uwzględniane już w poprzednim roku akademickim w naszej działalności jako Ministerstwa, jeszcze przez chwilę, Nauki i Szkolnictwa Wyższego, później Edukacji i Nauki.

Od początku stanu epidemii w Rzeczypospolitej Polskiej współpracowaliśmy bardzo ściśle i wydaje mi się, że również bardzo sprawnie, z konferencją rektorów, z przedstawicielami środowiska akademickiego. Okresowo odbywały się posiedzenia tzw. zespołu covidowego na poziomie ministerstwa. Natomiast ja osobiście od ponad roku co tydzień spotykam się z tzw. koordynatorami regionalnymi w systemie szkolnictwa wyższego. To są przedstawiciele różnych uczelni, którzy podjęli się na poziomie województw, najprościej mówiąc, skoordynowania przekazywania informacji do uczelni, jak również przekazywania do ministerstwa postulatów ze strony uczelni, a także innych podmiotów systemu szkolnictwa wyższego i nauki. Mówimy tutaj o uczelniach, ale przecież doktoranci są kształceni nie tylko w uczelniach, ale również w instytutach chociażby. Inaczej niż ma to miejsce w systemie oświaty, system szkolnictwa wyższego, po pierwsze, cechuje duża autonomia uczelni, a co za tym idzie, dużo większa odpowiedzialność rektorów za to, co dzieje się w ramach poszczególnych uczelni. Natomiast ministerstwo, w moim głębokim przekonaniu, ma tymże zarządzającym jednostkami dać narzędzia

do tego, żeby mogli to robić skutecznie, ewentualnie pomagać w rozwiązywaniu problemów, które zgłaszają bądź które sygnalizują.

Jeszcze w ubiegłym roku akademickim wprowadzone zostały te narzędzia prawne, o których pan przewodniczący powiedział we wstępie. Uchylenie rozporządzenia Ministra Edukacji i Nauki w sprawie ograniczenia działalności uczelni było związane przede wszystkim z tym, że w związku z ewaluacją jakości działalności naukowej, która będzie prowadzona w przyszłym roku kalendarzowym, w roku 2022, do końca bieżącego roku kalendarzowego nauczyciele akademiccy musieli zostać poddani tzw. ocenie okresowej. To jest wymóg ustawy i ta ocena musi być zakończona zgodnie z przepisem ustawy do końca roku kalendarzowego poprzedzającego ewaluację jakości działalności naukowej. Jednocześnie rozporządzenie ograniczające działalność uczelni w związku z brzmieniem art. 51b ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce uniemożliwiało prowadzenie tychże ocen okresowych w tym czasie, kiedy obowiązywało ograniczenie działalności uczelni.

Proszę państwa, odnosząc się wprost do tematu dzisiejszego posiedzenia Komisji, tak jak już powiedziałem wcześniej, jesteśmy w stałym kontakcie z przedstawicielami środowiska akademickiego. Wydaje mi się, że reakcje, jeśli chodzi o poziom rozporządzeń, o te zmiany, które możemy wprowadzać bez konieczności zmiany ustawy, realizowane są w trybie praktycznie natychmiastowym. W dniu dzisiejszym zostały również opublikowane na stronie internetowej ministerstwa wytyczne dotyczące bezpiecznego funkcjonowania uczelni i innych podmiotów systemu szkolnictwa wyższego i nauki na kolejny okres. Jednocześnie spodziewając się wątpliwości, czy to nie za późno, żeby publikować takie wytyczne dotyczące bezpieczeństwa, od razu odpowiadam, że są to wytyczne powtarzające wytyczne z ubiegłego roku, kiedy to został opublikowany bardzo obszerny materiał. Jednocześnie od lipca w komunikacji internetowej, w komunikacji pisemnej z rektorami informowaliśmy o tym, jakie są przewidywania ministerstwa – bo o pewności w obecnym stanie nigdy nie możemy mówić – jeśli chodzi o nowy rok akademicki i tryb realizacji zajęć. Ponadto tu właśnie to uchylone rozporządzenie, jako jeszcze jedna z przesłanek, które wskazywały dosyć jasno na to, że będziemy zmierzali do rozpoczęcia prowadzenia zajęć w trybie najbardziej tradycyjnym, zajęć odbywających się w siedzibie uczelni.

Niezależnie od tego, ponieważ sytuacja jest bardzo dynamiczna i nie wiedzieliśmy, i nie wiemy też w dalszym ciągu, jak się rozwinie, i w jakim kierunku będzie szła bieżąca fala epidemii, już w lipcu skierowaliśmy za pośrednictwem Ministra Spraw Zagranicznych do ośmiu ambasad krajów Unii Europejskiej prośbę o to, żeby przedstawiono nam założenia dotyczące organizacji roku akademickiego w tychże państwach. W większości przypadków, a właśnie we wszystkich przypadkach, z tych odpowiedzi, które uzyskaliśmy, wynikało, że uczelnie w poszczególnych państwach czy władze poszczególnych krajów, będą zmierzały do tego, żeby przywracać w miarę możliwości i w miarę, oczywiście, rozwoju sytuacji epidemiologicznej kształcenie to takie, nazwijmy je, tradycyjne, czyli odbywające się w siedzibach uczelni.

W jaki sposób poradziły sobie z tym uczelnie? Nie mam jeszcze pełnych przekrojowych danych, ponieważ miałem spotkanie rano z koordynatorami regionalnymi, oni zbierają dla nas te informacje. Natomiast z tego, co przekazano mi z uczelni na bieżąco, w większości uczelni następuje odejście od prowadzenia wykładów w salach w formie tradycyjnej, natomiast ćwiczenia, laboratoria wszelkie tego typu zajęcia mają odbywać się w formule najbardziej tradycyjnej. Oczywiście o ile utrzyma się obecna sytuacjach i nie będzie konieczności podjęcia innych decyzji.

Myślę, że na ten moment to tyle tytułem wstępu. Zakładam, że będą pytania, a więc chętnie udzielę odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Kulasek (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Szanowni państwo, otrzymaliście materiał z ministerstwa „Informacja Ministra Edukacji na temat organizacji nowego roku akademickiego…” na skrzynki. Wersje papierowe są dostępne, tak że proszę sobie wziąć, jeżeli ktoś ma ochotę.

Otwieram dyskusję. Na początku państwo posłowie. Bardzo proszę o zabieranie głosu. Wiceprzewodnicząca podkomisji stałej pani Barbara Nowacka, bardzo proszę.

Poseł Barbara Nowacka (KO):

Dzień dobry. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, za zorganizowanie spotkania. Trochę się dziwiłam, widząc termin, ale też nic dziwnego, że czekaliśmy na informację oficjalną ze strony ministerstwa. Termin jest o tyle trudny, że większość rektorów, z którymi chcielibyśmy się spotkać, właśnie przygotowuje się do inauguracji roku akademickiego. Ale cieszę się, że pan profesor też jest nami.

Mam dwa pytania do ministerstwa. Jedno dotyczy tego timingu, który naprawdę uważam za dosyć kłopotliwy, bo to, że państwo się komunikowaliście z rektorami, jest bardzo cenne, oczywiście, natomiast potem uczelnie musiały komunikować się ze studentami i ze studentkami, którym nie mogły za bardzo nic więcej powiedzieć niż to, że być może będzie, jak było, a być może będzie zupełnie inaczej. Pytanie moje jest takie: czy nie wydaje się panu, że pewne komunikaty powinny były wyjść wcześniej, nie do uczelni, ale również bardziej szeroko kierowane?

Ale tak naprawdę druga rzecz mnie interesuje, to jest trochę obok tematu, ale dotyczy kwestii szczepień. Jak wiemy, dosyć dużo młodych ludzi, tak jak w każdej grupie wiekowej, jest niezaszczepionych. Na uczelniach generuje to liczne problemy, począwszy od kwestii akademików, zakwaterowania młodzieży w akademikach, prowadzenia zajęć, przechodzenia na nauczanie hybrydowe. Z drugiej strony uczelnie, z tego, co rozumiem obowiązujące przepisy, nie mogą nawet za bardzo sprawdzać, czy osoby są zaszczepione, czy nie, ponieważ w momencie, kiedy czytane są QR kody, to jest to gromadzenie danych osobowych i wrażliwych i tu wchodzi RODO. Chciałabym zapytać ministerstwo: jak widzi możliwość rozwiązania tego problemu? W jaki sposób planuje też zachęcać do szczepień również studentów i studentki? Oczywiście, można powiedzieć, że uczelnie mają autonomię, natomiast to jest zadanie na tyle ważne i poważne, że tu uważam, że zadaniem ministerstwa jest też poważne wkroczenie z działaniami, w tym z działaniami promocyjnymi, ale też dającymi możliwość uczelniom, w pewien sposób, tak urządzenia sobie roku akademickiego, żeby móc bezpiecznie funkcjonować. Są już przypadki uczelni, gdzie rektorzy podejmują takie trudne decyzje np. przy kwaterowaniu do akademików wymagają albo testów, lub gwarancji, że ktoś jest zaszczepiony. Spotykają się w tym momencie z atakami. Tu jest pytanie znowu: w jaki sposób ministerstwo zamierza im pomóc, bo podejrzewam, że gdyby to było na szerszą skalę, tzn., gdyby się działy praktyki egzekwujące bezpieczeństwo, jednostkowe uczelnie nie byłyby tak narażone na ataki. To jest moje pytanie, tak naprawdę dotyczącego przygotowania roku akademickiego w perspektywie szczepień i pandemii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Kulasek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Może jeszcze jedno, dwa pytania i wtedy zbiorczo pan dyrektor odpowie, bardzo proszę. Pan poseł Dolata, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym się odnieść do tego postulatu, bo wydaje się, że ten postulat przede wszystkim jest postulatem, który łamałby autonomię uczelni. Dlaczego ministerstwo miałoby się w tej sprawie w jakiś sposób się wypowiadać czy podejmować decyzje. Myślę, że cała społeczność akademicka, i studenci, i wykładowcy, są ludźmi roztropnymi i podejmują decyzje zgodnie ze swoim rozumieniem całej tej sytuacji, więc jedni się szczepią, drudzy się nie szczepią. Generalnie młodzi ludzie chorują na COVID bardzo łagodnie, więc wydaje się, że to jest stosunkowo marginalny problem. Natomiast wszyscy ci, którzy są niezaszczepieni, nie sprawiają jakiegoś specjalnego zagrożenia dla zaszczepionych, bo zaszczepieni są odporni. W związku z tym naprawdę nie widzę tutaj żadnego specjalnego problemu, nie chciałbym, żeby ministerstwo w tej sprawie podejmowało jakiekolwiek decyzje, niech decydują poszczególne uczelnie. Natomiast też nie chciałbym, żeby władze uczelni przymuszały studentów czy wykładowców do szczepień bądź zniechęcały do szczepień, bo byłoby to łamaniem zasady wolności. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Kulasek (Lewica):

Dziękuję. Jeszcze pani posłanka Katarzyna Lubnauer, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Przepraszam bardzo, po pierwsze, zaznaczmy wyraźnie, że w takim razie łamią prawo nieustająco władze Polski, bo nieustająco zachęcają Polaków do szczepień. Rozumiem, że zarzuca pan to panu Niedzielskiemu, kolejnym ministrom, Morawieckiemu, Dworczykowi – wszyscy łamią prawo, bo zachęcają do szczepień. Ja też zachęcam, w związku z tym przełączę się w tym wypadku do łamaczy prawa. O, pan Bernacki też zachęcał tutaj – pan wiceminister, zdaje się, od właśnie edukacji.

Natomiast dla mnie jest dość oczywiste, że zagrożenie wynikające z osób nieszczepionych na terenie akademika jest wyjątkowo duże, tak samo jak na sali wykładowej. Szczególnie, że niestety młodzi ludzie przekonani tak bzdurnie jak pan, że młodzi nie chorują i nie umierają na koronawirusa, bardzo często lekceważą noszenie maseczek. A powiedzmy szczerze, że właśnie mamy w tej chwili doniesienia, że wśród osób leżących w szpitalach bardzo często są młodzi ludzie, którzy się nie zaszczepili, bo są przekonani, że są nieśmiertelni. A tu się okazuje, że cholera jasna, jednak są śmiertelni. W związku z tym, po pierwsze, tak jak w szkołach – przecież są wytyczne dotyczące szkół, gdzie zachęcamy rodziców do tego, żeby poddali dzieci szczepieniom – tak samo uczelnie powinny i mogą zrobić wszystko, żeby studenci się zaszczepili. Powiem więcej, byłoby dobrze, jakby miały informację, kto jest zaszczepiony, a kto nie, chociażby po to, żeby móc osoby niezaszczepione np. umieszczać razem w pokojach, bo jeżeli chcą podejmować to ryzyko, to nie powinni tego robić na czyjś koszt. Są ludzie, którzy nie mogą się zaszczepić, są ludzie, którzy mimo tego, że są zaszczepieni, są bardziej podatni ze względu na to, że mają obniżoną odporność i w związku z tym słabiej reagują na szczepienia, po prostu nie produkują tyle przeciwciał co osoby w pełni zdrowe, i są takie osoby również wśród ludzi młodych.

Jeżeli chcemy mieć pewność, że ten rok akademicki nie skończy się po kilku miesiącach kolejnym lockdownem w szkołach, powinniśmy, po pierwsze, zachęcać wszystkich do szczepień, a po drugie, ułatwić uczelniom to, żeby tworzyły zabezpieczenie i mogły wymagać zabezpieczeń od studentów, żeby po prostu nie było jednej wielkiej wylęgarni. Pan chyba nigdy nie był w akademiku, jeżeli pan myśli, że to nie będzie miejsce, w którym na skutek zarówno mieszkania, jak i życia wieczornego nie okaże się za moment, że jeżeli będziemy mieli dużą liczbę osób niezaszczepionych, to będziemy mieli za chwilę zamknięte nie tylko akademiki, ale całe uczelnie.

Przewodniczący poseł Marcin Kulasek (Lewica):

Dziękuję. Rozumiem, że ad vocem poseł Dolata i ja jeszcze będę miał kilka kwestii.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak, panie przewodniczący, dziękuję. Pani poseł Lubnauer nie zrozumiała sensu mojej wypowiedzi. Informuję panią, że pięć lat mieszkałem w akademiku, więc myślę, że znam warunki życia studentów. Nie sądzę, żeby się jakoś specjalnie teraz zmieniły. Nie powiedziałem również, że nie należy zachęcać do szczepień, tylko że nie należy zmuszać do szczepień – to jest dość istotna różnica, pani poseł. Trzeba też szanować wolność innych ludzi, jeśli ktoś z różnych względów – często też są to względy medyczne – się nie szczepi, to nie można stawiać go w takiej sytuacji, że np. nie będzie mógł podjąć studiów, bo np. nie będzie miał gdzie mieszkać, bo nie zostanie zakwaterowany w akademiku. Nie sądzę, żeby pani poseł w tym kierunku zmierzała, żeby część młodzieży pozbawić możliwości studiowania.

Proszę naprawdę tutaj nie uderzać w takie alarmistyczne tony, bo naprawdę młodzi ludzie też są rozsądni, analizują sytuację i na siłę, naprawdę... Myślę, że to pani nie zna mentalności młodego człowieka, bo generalnie, jak się go do czegoś zmusza, to najczęściej wywołuje się sprzeciw i uzyskuje się efekt odwrotny od zamierzonego. Naprawdę, zostawmy wolność społeczności akademickiej w tej materii i jestem przekonany, że nie dojdzie tutaj to takich dramatycznych sytuacji, które pani wieszczy.

Przewodniczący poseł Marcin Kulasek (Lewica):

Dziękuję. Pani posłanka Barbara Nowacka, bardzo proszę.

Poseł Barbara Nowacka (KO):

Jednak mam wrażenie, że pan poseł Dolata – co niespecjalnie mnie zaskakuje – kompletnie nie zrozumiał mojej wypowiedzi. Ale przede wszystkim mam prośbę do pana przewodniczącego, ponieważ spotkaliśmy się tutaj, żeby porozmawiać z przedstawicielami ministerstwa. Rozumiem, że są posłowie, którzy mają wielki imperatyw dyskutowania z innymi posłami i do tego wyobrażania sobie, co im się wydaje, że ci posłowie lub posłanki powiedzieli, i wchodzenia w bardzo ostrą, pełną emocji polemikę. Natomiast ze względu na szacunek do naszych gości, proponowałabym, żebyśmy kierowali pytania do pana ministra, a nie pan Dolata będzie atakował po kolei posłów lub posłanki opozycji. Stąd, panie pośle, moje pytanie absolutnie nie było skierowane do pana. Pańska polemika jest fascynująca ze względu na jej nieoczywistą logikę, natomiast oczekuję od ministerstwa, że odpowie na pytanie, w jaki sposób zamierza pomóc. Myślę, że panowie zrozumieli, że moje pytania dotyczyły pomocy, a nie działań przymusu i łapania studentów, doktorantów oraz profesorów na korytarzu i szczepieniu lub nieszczepieniu na siłę. Takie pomysły mogły się uląc tylko w wyobraźni człowieka bardzo słabo słuchającego tego, co mówiłam. Tak więc, panie przewodniczący, prosiłabym bardzo, żeby pan ograniczył debaty między posłami. Już ograniczam też swoją polemikę.

Przewodniczący poseł Marcin Kulasek (Lewica):

Dziękuję. Postaram się. Szanowni państwo…

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Po to jest parlament. Nie wiem, czy pani poseł wie, co to znaczy.

Przewodniczący poseł Marcin Kulasek (Lewica):

Panie pośle, proszę...

Szanowni państwo, jeszcze ja na kilka rzeczy, w kwestii porządku roku akademickiego, chciałbym zwrócić uwagę. I tak pracownicy badawczo-dydaktyczni podczas prowadzenia zajęć stacjonarnych nie mogą wymagać od studentów zaświadczenia o szczepieniu, przebyciu choroby lub testu na obecność koronawirusa. Z drugiej strony Kodeks pracy wymaga od pracodawcy, czyli od uczelni, zagwarantowania bezpieczeństwa i higieny pracy. W związku z tym należałoby przyjąć ujednolicone przepisy, które promują udział w zajęciach stacjonarnych wyłącznie studentów zaszczepionych. To jest jedna kwestia.

Podczas poprzednich lockdownów koszt prowadzenia zajęć zdalnych został w pełni przerzucony na pracowników. W związku z tym w przypadku kolejnego zamknięcia pracodawca powinien przygotować sale akademickie do możliwości prowadzenia zajęć zdalnych w miejscu zatrudnienia. Innymi słowy, skoro sale wykładowe stoją puste, niech uniwersytety zostaną zobowiązane do ustawienia tam sprzętu z kamerą i np. mikrofonem i oprogramowaniem umożliwiającym prowadzenie zajęć online.

Kolejna rzecz, to ciągle utrudniona jest praca badawcza, podróże są niezwykle problematyczne, dlatego resort powinien zagwarantować dostęp do płatnych baz naukowych, które kosztują krocie i niektórych uniwersytetów nawet nie stać na pokrycie tych kosztów.

Na koniec, ministerstwo powinno konsultować wszelkie zmiany ze względu na dynamikę pandemiczną ze związkami zawodowymi nauki i szkolnictwa wyższego.

Czy ktoś z państwa posłów chce jeszcze zadać jakieś pytanie do ministerstwa? Nie widzę. W takim razie bardzo proszę pana dyrektora o odpowiedź.

Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wyższego MEiN Marcin Czaja:

Szanowni państwo, pozwolę sobie mniej więcej po kolei udzielać takich odpowiedzi, na które mogę sobie pozwolić. Natomiast odnosząc się do pytania pani poseł Nowackiej, czy uczelnie być może wiedziały, jak będzie wyglądała sytuacja, a studenci i doktoranci być może nie wiedzieli, jak będzie wyglądała sytuacja, to pozwolę sobie jednak nie zgodzić się z panią poseł. Tak jak powiedziałem w pierwszej części swojej wypowiedzi, 22 lipca skierowaliśmy do rektorów list i opublikowaliśmy informacje na stronie internetowej. Przekazaliśmy tę informację o tym, jakie są plany, również do Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej. Nikt z nas, czy urzędników, czy polityków, nie był w stanie, jak myślę, w lipcu czy nawet w sierpniu potwierdzić, że tak będzie na 100%, ale w sposób

bardzo jasny komunikowaliśmy to, że zamiarem naszym – oczywiście ostateczną decyzję będą podejmowali rektorzy – jest przywracanie pracy tej tradycyjnej, stacjonarnej w uczelni. Również jeśli chodzi o wszelkie pytania e-mailowe, które były kierowane czy to przez studentów, przez kandydatów na studia, czy przez rodziców tychże, na temat np. tego, czy wynajmować mieszkanie w danym mieście, czy nie – bo na takie pytania też musimy odpowiedzieć – możemy powiedzieć tylko w taki sposób, w jaki możemy: czyli że przewidujemy, że sytuacja epidemiczna pozwoli na powrót do pracy tradycyjnej w uczelniach, zaznaczając jednocześnie, że rektor ma narzędzia do tego, żeby zorganizować pracę w sposób zdalny, w sposób hybrydowy, szczególnie jeżeli na danym terenie pojawiłyby się jakieś dodatkowe zagrożenia czy dodatkowe uwarunkowania, które wskazywałyby na taką potrzebę.

Kwestia szczepień, szanowni państwo. Wydaje mi się – tu pozwolę sobie na taką uwagę natury bardziej ogólnej – że kwestia tego, czy można coś zweryfikować, czy nie można czegoś zweryfikować, konkretnie faktu zaszczepienia, czy można żądać potwierdzenia negatywnego testu, to nie są rozwiązania specyficzne dla systemu szkolnictwa wyższego i nauki; to są rozwiązania, które powinny być wprowadzane na poziomie rozwiązań systemowych w całym kraju. Jeżeli pracodawca nie ma możliwości zweryfikowania, czy pracownik jest zaszczepiony, czy nie jest zaszczepiony, to analogicznie rektor, jako pracodawca, też nie będzie miał takiej możliwości. Podobnie w odniesieniu do studentów, zgodnie z wszelkimi opiniami, które mnie udało się zebrać, wyłącznie rozwiązania na poziomie przepisów ustawowych pozwalałyby na zmianę tego stanu faktycznego, z którym mamy w tej chwili do czynienia.

Natomiast kwestia zachęcania do szczepień, kwestia propagowania szczepień, odbywa się zarówno na poziomie ministerstwa – bo w tym zakresie współpracujemy chociażby z Parlamentem Studentów Rzeczypospolitej Polskiej, po to żeby dotrzeć do studentów czy kandydatów na studia poprzez ich przedstawicieli – jak również rektorzy sygnalizowali i w tym zakresie uzyskiwali absolutne wsparcie z naszej strony, że w ramach systemu rekrutacji na studia, bądź kiedy w uczelni pojawiają się po raz pierwszy czy to kandydaci, czy już studenci, którzy dopełniają formalności, przygotowane były i ulotki informacyjne o szczepieniach, i jakieś hasła zachęcające do szczepień. Tak więc wszystkie te działania występowały. Również na poziomie ministerstwa, jeżeli pani poseł czy ktokolwiek z państwa chciałby sprawdzić chociażby w wytycznych, które dzisiaj się ukazały, tam też jest na pierwszym miejscu podkreślona kwestia tego, że szczepienia są najskuteczniejszą metodą na pozostanie po prostu bezpiecznym.

Natomiast nie możemy na poziomie resortowym wprowadzić rozwiązań, które szłyby w poprzek rozwiązaniom systemowym czy nie wpisywałyby się w rozwiązania systemowe na poziomie całego kraju. Rzeczywiście nie ma formalno-prawnej możliwości zweryfikowania faktu zaszczepienia, tak jak powiedziałem, czy to przez pracownika, czy to przez studenta, czy doktoranta. Dlatego też procedury, które są wprowadzone, i nasze procedury dotyczące zbierania danych są tak częste i w taki sposób zorganizowane, żebyśmy w miarę szybko mieli przynajmniej informacje o możliwych ogniskach – bo to było naszą największą obawą w ubiegłym roku akademickim, że domy studenckie będą pełne tych ognisk, gdzie będzie bardzo trudno poradzić sobie z sytuacją wyizolowania części studentów, czy wyizolowania części budynku, czy w ogóle całego budynku, czy chociażby zapewnienia dostaw większej grupie osób w izolacji. Na szczęście, nic takiego w zeszłym roku akademickim na dużą skalę się nie wydarzyło. Oczywiście były pojedyncze przypadki w domach studenckich, gdzie były osoby izolowane, natomiast nie było to problemem, który w jakiś sposób wpłynąłby negatywnie na funkcjonowanie uczelni. Zwraca przy tym uwagę, że wbrew obiegowej opinii, np. w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie w ciągu całego roku akademickiego w miasteczku akademickim przebywało ponad 5 tys. studentów, w trybie ciągłym. Niezależnie od tego, że…

Poseł Barbara Nowacka (KO):

Jaka jest obiegowa opinia?

Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wyższego MEiN Marcin Czaja:

Obiegowa opinia na temat?

Poseł Barbara Nowacka (KO):

Mówił pan, że „wbrew obiegowej opinii”.

Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wyższego MEiN Marcin Czaja:

Obiegowa opinia jest taka, że uczelnie były zamknięte na cztery spusty i nic się w nich nie działo, studentów w nich nie było, bo wszyscy uczyli się zdalnie. To jest ta obiegowa opinia, która…

Poseł Barbara Nowacka (KO):

Tylko my dobrze wszyscy wiemy, że akurat nie.

Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wyższego MEiN Marcin Czaja:

To bardzo przepraszam, pani poseł.

Jeśli chodzi o pytania pana przewodniczącego, tak jak powiedziałem, żaden pracownik uczelni nie ma możliwości zweryfikowania faktu zaszczepienia. Kwestia przerzucania kosztów na pracowników, myślę, że jest to znowu problem natury systemowej. Była projektowana nowelizacja Kodeksu pracy, która miała uregulować kwestie wykonywania pracy zdalnej i obowiązków pracodawcy wynikających z tejże pracy zdalnej. Kierując się tą najbardziej podstawową zasadą, jaką jest autonomia w systemie szkolnictwa wyższego, minister na pewno nie może wykonać takiej czynności nakazowo-rozdzielczej, czyli nakazać, żeby w jakiś sposób były zrealizowane te postulaty. Jeżeli uczelnia działałaby wbrew obowiązującym przepisom prawa, wówczas minister oczywiście reaguje, ma do tego pełne prawo. Natomiast myślę, że tutaj rola czynnika społecznego, jakim są związki zawodowe właśnie, w kontaktach z pracodawcami byłaby kluczowa, jeśli chodzi o negocjacje dotyczące chociażby ponoszenia czy finansowania kosztów pracy zdalnej. Bardzo trudno mi się odnieść do kwestii zagwarantowania dostępu do płatnych baz naukowych, bo nie znam tego zagadnienia do końca. Oczywiście przekażę to kolegom i koleżankom w ministerstwie. Natomiast jedno jest pewne – i to są stosunkowo duże nakłady, bo to jest poziom dwustu kilkudziesięciu milionów złotych rocznie – to są nakłady na wirtualną bibliotekę nauki, która jest dostępna dla wszystkich pracowników systemu szkolnictwa wyższego i nauki, nauczycieli akademickich i pozostałych osób. Jest to finansowane ze źródeł publicznych, z budżetu państwa, i w ramach tej wirtualnej biblioteki nauki jest wykupywany dostęp też do różnych innych baz danych. Tak jak mówię, nie znam tego tematu na tyle dobrze, żeby móc powiedzieć coś więcej. Jeżeli jest to rzeczywiście problem sygnalizowany przez uczelnie, to oczywiście pochylimy się nad tym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Kulasek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Oddaję teraz głos zaproszonym gościom. Czy ktoś z państwa? Pan profesor, bardzo proszę.

Przewodniczący Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego Zbigniew Marciniak:

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, chciałbym może zacząć od tego, że środowisko akademickie ma wiele punktów spornych z ministerstwem, ale te sprawy nie są punktem spornym. To znaczy, o te rzeczy się nie spieramy, tu współpraca z resortem naprawdę układa się dobrze, i to warto odnotować, bo trzeba dobre rzeczy odnotowywać. Spieramy się o pojęcie wolności akademickiej: dziś rano minister Bernacki cytował pewne uzgodnienie ze mną, które nie miało miejsca, ale to jest spór – ja rozumiem. Ale tu sporu nie ma. Te kwestie są jasne, próbujemy sobie z nimi poradzić, i autonomia się faktycznie sprawdza.

Jak zapoznałem się z raportem, który pan przewodniczący wcześniej cytował, muszę powiedzieć, że zarządzenia wewnętrzne w uczelniach dużo głębiej analizują rzeczywistość niż ten raport. Tak że pytanie, czy ten raport jest uwzględniony w decyzjach uczelnianych jest, wydaje się…. On był jednym z pierwszych raportów, tak że nie dziwota, że był dość powierzchowny, ale dzisiaj wiemy dużo więcej o tych sprawach. Odbyła się debata w Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, gdzie mówiliśmy o długofalowych skutkach psychologicznych tych wszystkich zjawisk. To też jest ważne. Pewne decyzje muszą być podejmowane. Chociaż tu też panuje wiele..., jest głęboka dyskusja w środowisku akademickim. Niektórzy sądzą, że wykłady to mogą być zdalnie; ci ludzie

nie powinni wykładać, w moim dość ostrym poglądzie, bo nie rozumieją, na czym polega ten intelektualny kontakt bezpośredni w czasie wykładania – ale czasem tak jest.

Natomiast mam jedną kwestię, którą chcę sformułować jako pytanie retoryczne, nie jest to pytanie do resortu. Jak to się dzieje, że w tym samym państwie mamy tę wątpliwość, czy można dopytywać się, czy nie jesteś zarażony, a z drugiej strony, żeby wsiąść do samolotu, trzeba przedstawić zaświadczenie, że się nie jest zarażonym albo, że się jest zaszczepionym. Miałem przyjemność dwukrotnie lecieć samolotem tym tygodniu, nie było żadnych wątpliwości: nie dostanę boarding passu, jak nie przedstawię tych zaświadczeń. I wszystko to jest zgodne z prawem. Jak to się dzieje? To jest, mówię, pytanie retoryczne, bo to parlament musi to pytanie rozstrzygnąć. Wszyscy zgodnie to robili, nie widziałem żadnych protestujących przed lotniskiem. Kto chciał polecieć, to wykonywał to zadanie. Więc nie chodzi już o to, żeby zmusić do szczepień – tam nie było przymusu zaszczepienia się. Tam można było pokazać zaświadczenie, że jest się aktualnie niezarażony w odpowiednim odstępie czasu. Być może to rozwiązanie dałoby się przetransponować, bo wejście do akademika przypomina wielokrotnie wejście do samolotu, te warunki są czasami bardzo podobne, bo w akademikach jest czasami dość ciasno.

Chciałbym zakończyć dość optymistyczną informacją: na Uniwersytecie Warszawskim została przeprowadzona wśród studentów, ostatnio, bardzo niedawno, anonimowa i dobrowolna ankieta na temat tego, czy chcesz powiadomić naszą społeczność na temat tego, czy jesteś zaszczepiony. Zaszczepialność wynikająca z tej ankiety jest dużo wyższa niż zaszczepialność warszawiaków, która i tak jest wyższa niż średnia, więc wydaje mi się, że mamy pewne podstawy do optymizmu, że będziemy uczyć normalnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Kulasek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, kolejny pan się zgłosił, bardzo proszę.

Członek Prezydium Krajowej Sekcji Nauki Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" Marek Kisilowski:

Szanowni państwo, po pierwsze, chciałbym się spytać pana dyrektora, dlaczego nie poinformował państwa posłów o tym, że nie do końca jest tak, jak powiedział, że przepisy o zdalności zostały wycofane, ponieważ dalej obowiązuje §13a rozporządzenia w sprawie studiów. Pozwala on niezależnie od tego, czy jest to wpisane w programie studiów, czy nie, prowadzić zajęcia zdalne, co w wielu uczelniach w Polsce jest realizowane poprzez pozorną stacjonarność, np. prowadzenie jednych zajęć dziennie stacjonarnych i pozostałych zajęć zdalnych. Ja rzadko, ale tym razem zgadzam się z panem przewodniczącym, że jak ktoś uważa, że można prowadzić wykłady zdalnie, to znaczy, że nie wie, co to znaczy prowadzić wykład. Jednak to, co jest podstawą studiowania, czyli relacja mistrz -uczeń, musi się odbywać w rzeczywistej relacji. Tutaj pan dyrektor jakoś zapomniał o tym przepisie, co mnie bardzo martwi, bo ten przepis nie został uchylony. Co więcej, on jest zupełnie inaczej sformułowany niż rozporządzenie i zmiany w ustawie. Tam była mowa o sytuacji nadzwyczajnej funkcjonowania uczelni, a tutaj jest mowa, że do końca semestru w okresie epidemicznym, czyli dopóki nie zostanie stan epidemiczny zniesiony, to do końca semestru, w którym zostanie ten stan zniesiony, można dowolnie prowadzić zajęcia zdalne.

W odpowiedzi na to, co powiedział pan przewodniczący Komisji, powiem, że ministerstwo też niestety mija się z prawdą. Związki zawodowe wielokrotnie zgłaszały te nieprawidłowości funkcjonowania rektorów, np. wykorzystanie środków, które rektorzy uczelni dostali na funkcjonowanie w okresie pandemicznym. Te pieniądze w zasadzie w większości uczelni nie zostały przeznaczone na wsparcie np. techniczne nauczycieli akademickich, tylko zostały wydane na inne cele. Zwracaliśmy na to uwagę, ministerstwo nie chciało rozliczyć rektorów z tych pieniędzy i odmówiło. Odmówiło także podjęcia jakichkolwiek innych działań, gdy zwracaliśmy uwagę na nieprawidłowości funkcjonowania rektorów w okresie pandemicznym, np. prowadzenie ocen okresowych, wysyłanie na badania okresowe, chociaż było to zakazane w przepisach prawa. Byliśmy nawet skłonni zgłosić do rzecznika dyscyplinarnego tych rektorów, którzy łamali prawo, ale pan minister odmówił podjęcia działań. W związku z tym trudno tutaj widzieć współpracę.

Natomiast jeżeli chodzi o współpracę ze związkami zawodowymi, związki zawodowe są pomijane we wszystkich strukturach i wszystkich komisjach, które nadzorują funkcjonowanie w czasie pandemicznym szkolnictwa wyższego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Kulasek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Jeszcze poseł Andrzej Kryj się zgłosił. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Kryj (PiS):

Tak, panie przewodniczący, bardzo dziękuję. Szanowni państwo, chciałbym podkreślić, że zgadzam się z tym, co mówił pan poseł Dolata. Ingerencja ministerstwa bardzo głęboka w to, co dzieje się na uczelniach, byłaby ingerencją w ich autonomię i to oczywiście mogłoby skończyć się różnymi problemami. Natomiast nie ulega wątpliwości to, że odpowiedzialność za to, jak będzie organizowany rok akademicki i czy studenci będą mogli uczestniczyć w tych zajęciach w sposób realny, a nie wirtualny, to jest chyba sprawą, która dotyka nas wszystkich. Tu zarówno ministerstwo, ale przede wszystkim władze poszczególnych uczelni powinni uczynić wszystko, żeby minimalizować zagrożenie rozprzestrzenianiem się epidemii w środowisku studenckim czy w środowisku pracowników.

Dlatego zabrałem głos, żeby pokazać pewien pozytywny przykład, przykład z Lublina. Mianowicie dzisiaj i jeszcze przez kolejne dwa dni w Lublinie trwa taka akcja „Przystanek szczepienie". Nastąpiło porozumienie związku uczelni lubelskich, w którym to porozumieniu wzięły udział wszystkie najważniejsze uczelnie lubelskie, czyli Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytet Przyrodniczy, Politechnika Lubelska, Uniwersytet Medyczny. To porozumienie także dotyczy administracji rządowej, bo podpisał je wojewoda lubelski oraz prezydent miasta Lublin. Umożliwiono szczepienia nie tylko dla studentów czy pracowników i ich rodzin, ale także generalnie dla mieszkańców Lublina. Dano szansę, żeby te osoby mogły bezpłatnie dostać się na szczepienia dedykowanym autobusem, włączono także w te działania żołnierzy Drugiej Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. To jest chyba ten kierunek: nie zmuszać, bo nikt nie mówi o zmuszaniu, ale przekonywać, ułatwiać, i to może przynieść pozytywne efekty. Natomiast zrzucanie całej odpowiedzialności na ministerstwo, to chyba nie jest dobra droga i szukanie tylko w ministerstwie odpowiedzialnych za to, że np. osoby się nie szczepią na uczelniach czy też, że będzie dochodziło do sytuacji, w których te zajęcia odbywać się będą online – tu odpowiedzialność spoczywa przede wszystkim na tych, którzy organizują proces nauczania. Zgadzam się oczywiście z tym, że wykłady online to tak, proszę państwa, jak patrzenie na dobry posiłek przez szybę, nic w tym przyjemnego nie ma – taka jest prawda. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Kulasek (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czy ktoś z gości jeszcze? Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Podkomisjo, szanowni państwo, pandemia jest czymś nieprzewidywalnym. Jeżeli próbujemy znaleźć podmiot odpowiedzialny za to, żeby całkowicie mógł sobie z tym poradzić, i wskazywać ten jeden podmiot, to na pewno jesteśmy w błędzie, bo wszyscy jesteśmy odpowiedzialni. Niejednokrotnie mówiłem o tym. Owszem, ministerstwo odpowiada: odpowiada za to, żeby stworzyć pewne ramy prawne. Z tego, co widzimy, te ramy prawne są. Ale też nie możemy powiedzieć, że uczelnie i studenci są nieodpowiedzialni – bo wszyscy jesteśmy odpowiedzialni. Nawet tutaj, jak jesteśmy, to wszyscy powinniśmy w tym kierunku wspólnie działać, nie szukać winnego, niewinnego i być zadowolonym, bo oto znaleźliśmy – bo na pewno nie znajdziemy.

Natomiast to, co zaniepokoiło i niepokoi mnie, i mam w tej sprawie pytanie do przedstawicieli ministerstwa – bo chyba przedstawiciel związków zawodowych powiedział coś nieprawdopodobnego. Czy były takie przypadki, z tego, co tutaj padło, że do ministerstwa kierowano uwagi, że środki, które były kierowane na uczelnie zostały wydawane niezgodnie z celem? Nie możemy sobie pozwolić na to, że te środki są marnotrawione. Jeżeli jest to nieprawda czy pomówienie w stosunku do rektorów, do uczelni, to pewne kroki trzeba podjąć, a jeżeli prawda, to też nie można powiedzieć, że autonomia uczelni powoduje to, że nie będziemy kontrolować tych środków, które miały wskazany cel. Pro-

siłbym o odpowiedź i podjęcie zdecydowanych działań w sprawie nadużyć, jeżeli one są. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Kulasek (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Bardzo proszę.

Prorektor do spraw studenckich Akademii Sztuki Wojennej Jarosław Gryz:

Jeżeli mogę zabrać głos, szanowni państwo, panie przewodniczący, zgromadzeni. Jarosław Gryz, prorektor ds. studenckich, Akademia Sztuki Wojennej, jednocześnie regionalny koordynator KRASP (Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich) w województwie mazowieckim. Dwie refleksje, które myślę, że państwu pewną rzecz może naświetlą.

Pierwsza: jak postępujemy w ramach uczelni np. w stosunku do studentów, którzy chcą być w akademiku? Odwracamy logikę; nie pytamy ich, czy są zaszczepieni, bo nie mamy do tego prawa. Kładziemy im na stół oświadczenie, że zgadzają się, że będą przebywali na terenie akademika z osobami niezaszczepionymi. Oczywiście, jako uczelnia zabezpieczyliśmy się w ten sposób, że stworzyliśmy pewną część izolatoriów, w miejscu, które – że tak powiem – jest odłączone od akademika, ale które spełnia standardy akademickie w sensie pobytu. W ten sposób staramy się to, że tak powiem, uregulować. Mamy oczywiście świadomość, że tylko do pewnego momentu jesteśmy w stanie zapanować nad tą sytuacją, a następnie jedyna rzecz, która nam pozostaje, to jest po prostu wyłączenie stacjonarnego trybu nauczania i wejście z powrotem w tryb hybrydowy, co robiliśmy przez miniony rok akademicki. Aczkolwiek też nie w całości, dlatego że, jako że reprezentuję uczelnię wojskową, ta część, która była militarna, szła cały czas w trybie, powiedziałbym, stacjonarnym.

Ostatnia rzecz: zwracamy również uwagę naszym studentom na możliwość szczepień, będziemy też kierować do nich taki, że tak powiem, spot reklamowy nagrany na terenie naszej uczelni. Również będziemy ich pytać w momencie kiedy będą się rejestrować od jutra, czy się zaszczepili, czy nie, ale tam wstawiamy taką klauzulę bardzo wyraźnymi literami podkreśloną, że odpowiedź jest dobrowolna. Czyli nie pytamy ich o kody QR, tylko „czy jesteś zaszczepiony, zaznacz właściwą kratkę” – jeżeli chcesz. To jest ten aspekt sytuacyjny. Jedyna rzecz, na którą tak naprawdę czekamy, to zobaczymy, jak będzie przebiegała czwarta fala, bowiem również studenci mają świadomość, chociażby ci, którzy są w akademiku, że rektor może w każdej chwili podjąć decyzję o tym, że zamyka akademik, czyli wszyscy rozjeżdżają się wtedy do domu.

W taki sposób, na przykład, my jako uczelnia, przygotowaliśmy się do tego, żeby wejść w nowy rok akademicki. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Marcin Kulasek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia? Nie widzę. Panie dyrektorze, bardzo proszę o ustosunkowanie się i odpowiedzi.

Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wyższego MEiN Marcin Czaja:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, odpowiadając na pytania pana doktora Kisilowskiego, myślę, że udało mi się nie wprowadzić państwa posłów w błąd, przedstawiłem tę informację zgodnie z tym, co zostało też przekazane w formie pisemnej z ministerstwa. Natomiast rzeczywiście uchylone zostało, i o tym mówiłem na początku, rozporządzenie, które ogranicza działalność uczelni, natomiast pozostałe przepisy wprowadzone w ubiegłym roku akademickim pozostają na stałe w systemie; przepisy, które mówią o tym, że w okresie trwania stanu zagrożenia epidemicznego bądź stanu epidemii w uczelni zajęcia mogą odbywać się zdalnie. To jest to narzędzie: mogą się odbywać z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość, bo tak dokładnie ten proces się nazywa zgodnie z ustawą. To jest to narzędzie dla rektora, o którym mówiłem na początku, żeby mógł reagować elastycznie na sytuację, która w danej uczelni ma miejsce, jeżeli opóźnilibyśmy się w jakikolwiek sposób z tym działaniem.

Również biorąc pod uwagę, do pewnego momentu liczne spotkania kierownictwa ministerstwa z przedstawicielami Solidarności, co prawda tylko w części tych spotkań brałem udział, ale nie przypominam sobie sytuacji, w której minister odmówiłby wzięcia

pod uwagę informacji przekazywanych w trakcie tych spotkań czy składanych skarg. Tak długo, jak długo skarga nie jest skargą anonimową, w Ministerstwie Edukacji i Nauki są one rozpatrywane.

Jeśli chodzi o wykorzystanie środków finansowych – tutaj odpowiadam również na pytanie pana posła – to środki finansowe dla uczelni są przekazywane w formie subwencji. To jest ta forma, która nie podlega rozliczeniu. To są środki, które mogą być wykorzystane przez władze uczelni, w taki sposób, w jaki jest to w danym momencie im potrzebne i na ten cel, na który uznają za słuszne, i ponoszą też pełną odpowiedzialność przed całą wspólnotą akademicką za sposób wydatkowania tych środków, za ich niemarnotrawienie, itd. Oczywiście, ponieważ są to środki publiczne, więc zasady dotyczące gospodarności, celowości wydatkowania środków publicznych mają również do nich zastosowanie. Natomiast nie mam żadnej informacji o tym, żeby były przekazywane uczelniom środki w formie dotacji celowej na wspieranie walki z pandemią. Z tego, co wiem, zarówno w poprzednim roku budżetowym, jak i w trwającym roku budżetowym, były to zwiększone środki, ale przekazane w formie subwencji, czyli bez wskazanego celu przeznaczenia tych środków.

Jeśli chodzi o kształcenie zdalne bądź kształcenie stacjonarne, to też pozwolę sobie na uwagę natury ogólnej. W pełni zgadzam się z tymi stwierdzeniami, które mówią o tym, że to nie jest do końca dobra formuła kształcenia, nie mówiąc o tym, że ona jest w wielu wypadkach niemożliwa do zastosowania. Już nie mówimy o zajęciach, które mają kształtować umiejętności praktyczne. Jeżeli mówimy o zawodach medycznych na przykład, trudno sobie wyobrazić, że po trzech latach trwania epidemii na rynek pracy wejdzie osoba, która ukończyła studia na kierunku pielęgniarstwo bez fizycznego kontaktu z pacjentem, bez możliwości wbicia igły w tego pacjenta i nauczenia się tego. Nie chciałbym osobiście mieć kontaktu czy być pierwszym pacjentem, do którego taki pracownik systemu ochrony zdrowia się zbliży i będzie miał wykonać jakąś procedurę. Natomiast musimy mieć świadomość tego, że nie mamy wpływu do końca na sytuację, w której jesteśmy. Stąd, jakkolwiek nie jest to rozwiązanie doskonałe, wydaje mi się, że to kształcenie z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość jest rozwiązaniem lepszym niż zupełnie zamknięcie uczelni na cztery spusty. To chyba wszystko na ten moment. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Kulasek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, nie widzę więcej pytań, zamykam dyskusję. Porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany, zamykam posiedzenie. Dziękuję pięknie.